

Przed 100 laty na łamach prasy na Śląsku Cieszyńskim pisano... (12/5/15)

Data publikacji: 23.05.2015 10:25

Słowo pisane to magiczne narzędzie: przywraca do życia ludzi, których już dawno z nami nie ma, przekształca miejsca, które dziś wyglądają zupełnie inaczej, rozgrywa na nowo wydarzenia, które mogą być podobne do naszych własnych doświadczeń. Po raz kolejny przenieśmy się sto lat wstecz, aby sprawdzić? czym żyją nasi przodkowie.

□

- Duża lista odznaczonych za dzielność, jeszcze większy spis rannych i poległych w walkach. **Skoczowski Ślązak**, obok tych informacji, relacjonuje tragiczną historię ze Skalic pod Frydkiem. 24-letni górnik Józef Tomašek związał się z Emilią Čuraj. Mężczyzna postanowił poślubić dziewczynę, dlatego poprosił jej matkę o zgodę na ożenek. Prośba została odrzucona. Rozgniewany mężczyzna wziął do ręki nóż i zadał nim cios w pierś niedoszłej teściowej. 24-latek w podobny sposób potraktował ojca swojej ukochanej.

Zrozpaczony Tomašek wybiegł na pole i tam - według relacji - wpakował sobie nóż w brzuch. Do ciężko rannego kochanka pobięła Emilia, która dwukrotnym cięciem została pozbawiona życia. Szaleńca aresztowano i przetransportowano do Frydka. Młody górnik tłumaczył, że rodziców zaatakował z zemsty za brak zgody na ślub, a ukochaną zabił, ponieważ nie chciał, by dostała się ona komuś innemu, a nie jemu.

- O wypadku w Simoradzu w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego pisze „**Gwiazdka Cieszyńska**”. Arcyksiążęcy sprawca Brachaczek, razem ze swoimi dziećmi, poszedł wieczorem na strych. Po pewnym czasie, żona mężczyzny posłała córkę ze światłem, aby ojciec wraz z potomkami przyszedł spać do izby. Nagle od światła zapaliła się słoma. W ogniu zginął Brachaczek wraz z 4-letnią córką; druga dziewczynka oraz syn zdążyli się uratować ucieczką. Na budynku spaliła się więźba.

- Nie samymi tragediami Śląsk Cieszyński żyje. Dziękuje również ludziom, którzy pilnują tego, aby dochodziło do nich jak najrzadziej. „**Nowy czas**”. Cesarsko-królewski prezydent krajowy na Śląsku nadał medal honorowy członkom straży pożarnej w Gruszowie: Matyasowi Sittkowi oraz Józefowi Wawreczce. Panowie otrzymali wyróżnienia za „25 lat zasłużonej działalności w służbie straży pożarnej i ratunkowej”.

- O wzruszającej historii pisze „**Robotnik Śląski**”. Kupiec z Kocmyrzowa, pan Krumholz, poszukiwał od pewnego czasu swojego 13-letniego synka, Leona, który zniknął z domu na emigracji w Morawskiej Ostrawie i udał się w niewiadomym kierunku. Nie pomogły żadne ogłoszenia w dziennikach, ślad po dziecku zaginął. W tym miesiącu strapiiony ojciec otrzymał list od syna, w którym poinformował, że wstąpił do Legionów i wyruszył na plac boju. 13-latek przysiągł, że nie powróci do domu, dopóki nie rozprawi się z Rosjanami.

- Powróćmy na koniec do „**Gwiazdki Cieszyńskiej**”, która pisze o doniesieniach czeskiej prasy, jakoby w Cieszynie, oprócz kart chlebowych, zostały prowadzone również karty mięsne. Jak czytamy - o podobnym zarządzeniu nikt w Cieszynie nie słyszał.

- Kącik anonsowy: (pisownia oryginalna) „5 halerzy kosztuje kartka korespondencyjna za pomocą której możecie zażądać mego głównego katalogu z 4000 obrazków i za darmo oraz opłatnie go otrzymać. PIERWSZA FABRYKA ZEGARÓW H. Konrada, c. i k. nadwornego dostawcy w Moście (Brüx) Nr. 1157 (Czechy).[...] Trzyletnia poręka na piśmie! Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy”.

Czytaj również poprzednie części: [Przed 100 laty](#)